

Kazimierz Jodkowski

Klasyfikacja stanowisk kreacjonistycznych

Podstawowym twierdzeniem kreacjonizmu jest to, że wszystko, co istnieje, Wszechświat, zostało stworzone przez Boga. Jeśli na tym ogólnym twierdzeniu poprzestaniemy, otrzymamy stanowisko, które nazwać można kreacjonizmem w sensie szerszym. Kreacjonizm występuje w trzech odmianach: religijnej, metafizycznej i naukowej. (Przeciwnicy tej ostatniej opatrują to słowo cudzysłowem.) Pierwsza jest zespołem twierdzeń należącym do zbioru twierdzeń tej czy innej doktryny religijnej (głoszonej przez ten czy inny kościół lub wyznanie). Twierdzenia tak rozumianego kreacjonizmu uzasadniane są w sposób przyjęty w danym wyznaniu: w wyznaniach chrześcijańskich głównie przez odwołanie się do tak czy inaczej rozumianych tekstów biblijnych lub także do innych tekstów, którym nadaje się rangę równą Objawieniu lub pomocniczą. Rola kreacjonizmu religijnego w doktrynach religijnych różnych kościołów jest niejednakowa: dla niektórych (np. dla Adwentystów Dnia Siódmego) jest zasadnicza, dla innych (np. dla katolików) jest drugorzędna w tym sensie, że dopuszcza się rozmaite jego rozumienia. Ta odmiana kreacjonizmu nie interesuje mnie w tym referacie.

Druga odmiana ma charakter filozoficzny i wskazując na przygodność bytu dochodzi do wniosku, że musi istnieć Byt Absolutny, będący racją istnienia Wszechświata.¹ Ta odmiana również mnie nie interesuje.

¹ Mówi o tym każdy wykład tomistycznej metafizyki. Patrz np. Mieczysław A. Krąpiec OP, **Metafizyka. Zarys podstawowych zagadnień**, Pallotinum, Poznań 1966, s. 156-158 lub Antoni B. Stepien, **Wprowadzenie do metafizyki**, Wydawnictwo "Znak", Kraków 1964, s. 111-130. Patrz też

Kreacjonizm naukowy podzielić można na kreacjonizm biblijny i przyrodniczy. Kreacjonizm biblijny jest fragmentem teologii i jako taki stanowi całkowicie odrębny rodzaj nauki, ze względu na rolę Objawienia w uzasadnianiu twierdzeń teologicznych. Należy tu zwrócić uwagę, że w języku angielskim, w którym sformułowano podział kreacjonizmu na naukowy i biblijny, słowo "science" ma węższy zakres niż polskie słowo "nauka". Kreacjonizm biblijny będąc nauką w polskim sensie tego słowa, nie jest nauką w węższym, "angielskim" sensie (nie jest nauką przyrodniczą).

Kreacjonizm w sensie szerszym odmiany przyrodniczej najczęściej łączy się z ewolucjonizmem twierdząc, iż ewolucja jest sposobem, w jaki Bóg stwarzał (w sensie: kształtował) świat. Pogląd taki nosi nazwę ewolucjonizmu teistycznego lub ewolucyjnego modelu kreacjonizmu.²

Przez teistyczny ewolucjonizm rozumie się pogląd przyjmujący w całości współczesną teorię ewolucji i dodający do niej stwierdzenie, że ewolucja jest Bożym sposobem stwarzania. Istnieje wiele sposobów godzenia teorii ewolucji z wiarą, a więc wiele odmian czegoś, co można mniej lub bardziej trafnie nazywać teistycznym ewolucjonizmem. Niektórzy akceptując proces ewolucyjny dopuszczają okazyjnie, to jest od czasu do

Józef Marceł Dołęga, **Kreacjonizm i ewolucjonizm. Ewolucyjny model kreacjonizmu a problem hominizacji**, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1988, s. 49-50, gdzie omawia on poglądy M. Gogacza. W kontekście sporu ewolucjonizm-kreacjonizm za tą wersją kreacjonizmu opowiada się np. Kazimierz Kloskowski (**Między ewolucją a kreacją**, Wydawnictwa Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1994), chociaż niekonsekwentnie (patrz przypis 2\$).

² Por. np. Dołęga, **Kreacjonizm...**, s. 42-45, gdzie omawia on poglądy takich teistycznych ewolucjonistów jak Teilhard de Chardin oraz Karl Rahner. Kloskowski, który opowiada się za metafizycznym rozumieniem kreacjonizmu, czasami jednak wypowiada się w duchu teistycznego ewolucjonizmu: mówi np. o kierowaniu procesem ewolucji przez miliardy lat (**Między...**, s. 114).

czasu, możliwość interwencji Boga (z reguły tam, gdzie nauka ma "białe plamy", ciemne luki, niewytłumaczone zagadki, kiedy nie udziela pełnych odpowiedzi — Bóg służy tu do "zalepiania" luk w wiedzy.³

Pogląd taki (można go nazwać teistycznym ewolucjonizmem providencjalnym czyli opatrnościowym) jest jakimś dziwnym skrzyżowaniem kreacjonizmu i ewolucjonizmu. Inni teistyczni ewolucjoniści są bardziej konsekwentni: twierdzą, że wszystkie wydarzenia z historii życia na Ziemi mają albo będą miały naturalistyczne wyjaśnienie, ale jednocześnie że wszystkie one są przejawem kontroli Boga nad światem (teistyczny ewolucjonizm naturalistyczny).

Łatwo zauważyć, że rozumienie ewolucji jako metody Bożego działania stwórczego, jak i kreacjonizm metafizyczny, można pogodzić nawet z ideą wiecznego Wszechświata⁴ (ale najczęściej teistyczni ewolucjoniści, pozostając pod wpływem kosmologicznej koncepcji Wielkiego Wybuchu, akceptują początek w czasie). Ewolucjonizm teistyczny jest szczególnie popularny wśród myślicieli katolickich, niefundamentalistycznych protestantów⁵ i w reformowanym judaizmie.⁶

³ Por. np. Zenon Ziółkowski, **Najtrudniejsze strony Biblii**, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1989, s. 137.

⁴ Por. np. Etienne Gilson, **Tomizm. Wprowadzenie do filozofii św. Tomasza z Akwinu**, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1960, s. 100-101; Michał Heller, Józef Życiński, **Dylematy ewolucji**, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1990, s. 131; Kloskowski, **Miedzy...**, s. 182.

⁵ Np. Howard J. Van Till, Robert E. Snow, John H. Stek, and Davis A. Young, **Portraits of Creation: Biblical and Scientific Perspectives on the World's Formation**, Wm. B. Eerdmans Publishing Company, Grand Rapids, Michigan 1990.

⁶ Np. Umberto Cassuto, **A Commentary on the Book of Genesis**, Magnes Press, Hebrew University, Jerusalem 1964; Leo Strauss, *On the*

Mówiąc w dalszej części o kreacjonizmie, będę miał na myśli jedynie kreacjonizm naukowy w węższym, tj. właściwym sensie. Nazywam ten sens właściwym, gdyż kreacjonizm w sensie węższym pozwala dokonać zróżnicowania "ewolucjonizm — kreacjonizm" i odpowiada używanej terminologii w sporze ewolucjonistów z kreacjonistami. Właśnie tego sensu się używa w setkach książek i tysiącach artykułów napisanych przez samych kreacjonistów oraz pewnie już w dziesiątkach książek antykreacjonistycznych napisanych przez ewolucjonistów.⁷

Interpretation of Genesis, "L'Homme", January-March 1981, vol. 21 (1), s. 5-20; Leon R. Kass, *Evolution and the Bible. Genesis 1 Revisited*, "Commentary" November 1988, vol. 86, No. 5, s. 29-39.

⁷ Na uwagę zasługują następujące antykreacjonistyczne pozycje książkowe, z których wiele nawet w samym tytule używa terminu "kreacjonizm" (w porządku chronologicznym): Dorothy Nelkin, **Science Textbook Controversies and the Politics of Equal Time**, MIT Press, Cambridge, Mass. 1977; Philip Kitcher, **Abusing Science: The Case Against Creationism**, The MIT Press, Cambridge, Massachusetts — London, England 1982; Dorothy Nelkin, **The Creation Controversy: Science or Scripture in the Schools**, W.W. Norton and Company, New York and London 1982; Douglas J. Futuyma, **Science on Trial. The Case for Evolution**, Pantheon Books, New York 1982; Michael Ruse, **Darwinism Defended: A Guide to the Evolution Controversies**, Addison-Wesley, Reading 1980; Niles Eldredge, **The Monkey Business: a Scientist Looks at Creationism**, Washington Square Press, New York 1982; Norman Dennis Newell, **Creation and Evolution: Myth or Reality**, Columbia University Press, New York 1982 (wyd. 2-gie: Praeger, New York 1985); S. Pastner and W. Haviland (eds.), **Confronting the Creationists**, Northeastern Anthropological Association Occasional Proceedings No. 1, 1982; J. Peter Zetterberg (ed.), **Evolution versus Creationism: The Public Education Controversy**, Oryx Press, Phoenix, Arizona 1983; Marcel Chotkowski La Folette (ed.), **Creationism, Science, and the Law: The Arkansas Case**, The MIT Press, Cambridge, Mass., London, England 1983; D.B. Wilson (ed.), **Did the Devil Make Darwin do it? Modern Perspectives on the Creation-Evolution Controversy**, Iowa State University Press, Ames 1983; Roland Mushat Frye (ed.), **Is God a Creationist? The Religious Case against Creation-Science**, Scribner, New York 1983; Laurie R. Godfrey (ed.),

Scientists Confront Creationism, W.W. Norton and Company, New York 1983; Frank Awbrey and William Thwaites (eds.), **Evolutionists Confront Creationists. Proceedings of the 63rd Annual Meeting of the Pacific Division**, American Association for the Advancement of Science, vol. 1, Part 3, April 30, San Francisco 1984; Christopher McGowan, **In the Beginning... A Scientist Shows Why the Creationists are Wrong**, Prometheus Books, Buffalo, N.Y. 1984; Ashley Montagu (ed.), **Science and Creationism**, Oxford University Press, New York 1984; National Academy of Sciences, Committee on Science and Creationism, **Science and Creationism: A View from the National Academy of Sciences**, National Academy Press, Washington, D.C. 1984; K.B. Walker (ed.), **The Evolution-Creation Controversy: Perspectives on Religion, Philosophy, Science and Education — A Handbook**, Proceedings of a Symposium Convened by Robert A. Gastaldo and William F. Tanner, The Paleontological Society, Special Publication No. 1, Washington, D.C. 1984; Stan Weinberg (ed.), **Reviews of Thirty-one Creationist Books**, Published by the National Center for Science Education, Inc., (The Committees of Correspondence), Syosset, New York 1984; Ernan McMullin (ed.), **Evolution in Creation**, University of Notre Dame Press, Notre Dame, Indiana 1985 (fragment tej ostatniej pozycji ukazał się osobno jako broszura w języku polskim: Ernan McMullin, **Ewolucja i stworzenie**, Ośrodek Badań Interdyscyplinarnych przy Wydziale Filozofii Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków 1990; 2-gie wyd. 1993); Willard Young, **Fallacies of Creationism**, Detselig Enterprises Limited, Calgary, Alberta 1985; Richard Dawkins, **The Blind Watchmaker**, Longman Scientific and Technical 1986 (wydanie polskie: **Ślepy zegarmistrz**, *Biblioteka Myśli Współczesnej*, PIW, Warszawa 1994); Robert W. Hanson (ed.), **Science and Creation: Geological, Theological, and Educational Perspectives**, AAAS, Macmillan Publishing Company, New York 1986; Michael Ruse (ed.), **But Is It Science? The Philosophical Question in the Creation/Evolution Controversy**, Prometheus Books, Buffalo, New York 1988; B. McCollister (ed.), **Voices for Evolution**, The National Center for Science Education, Inc., Berkeley, CA 1989; M.A. Edey and D.C. Johanson, **Blueprints: Solving the Mystery of Evolution**, Little, Brown and Co., Boston, Massachusetts 1989; Tim M. Berra, **Evolution and the Myth of Creationism. A Basic Guide to the Facts in the Evolution Debate**, Stanford University Press, Stanford, California 1990; Delos Banning McKown, **The Mythmaker's Magic: Behind the Illusion of "Creation Science"**, Prometheus Books, Buffalo, NY 1993; Christopher P. Toumey,

Kreacjonizm w węższym sensie jest uzupełnieniem kreacjonizmu w sensie szerszym o pogląd, iż Bóg nie tylko stworzył życie (czy szerzej: Wszechświat), ale że uczynił to w szczególny sposób, poprzez oddzielne akty (tzw. specjalne stworzenie, ang. *special creation*). Unikając w definicji kreacjonizmu słowa "Bóg", kreacjoniści mówią czasami, że życie oraz wszystkie większe typy organizmów żywych, w tym człowiek, miały początek przez nagłe pojawienie się w złożonej postaci.⁸

Kreacjonizm jest popularny wśród konserwatywnych katolików,⁹ fundamentalistycznych protestantów i ortodoksyjnych Żydów, ale także i wśród muzułmanów, a nawet tak dalekich od chrześcijaństwa wyznawców jak zwolennicy Hare Kriszna.

Kreacjonizm naukowy przypomina to, co robią biologowie, fizycy, geologowie itd. Chociaż wbrew zaprzeczeniom niektórych kreacjonistów (np. prof. Macieja Giertycha) kreacjoniści naukowcy inspirowani są tekstami biblijnymi (czy ogólniej: religijnymi), to jednak swoje poglądy starają się uzasadnić na drodze empirycznej. Współczesna metodologia nauk rozróżnia

God's Own Scientists. Creationists in a Secular World, Rutgers University Press, New Brunswick, New Jersey 1994. Amerykańskie National Center for Science Education z siedzibą w Berkeley, California, wydaje też zwalczający kreacjonizm półrocznik *Creation/Evolution* (dotąd 36 numerów).

⁸ Por. Wendell R. Bird, **The Origin of Species Revisited. The Theories of Evolution and of Abrupt Appearance**, vol. I: **Science**, Philosophical Library, New York 1987.

⁹ J. Wallace G. Johnson, **Evolution?** Perpetual Eucharistic Adoration, Los Angeles, CA 1987; Gerard J. Keane, **Creation Rediscovered**, Credis Pty Ltd., Doncaster, Vic. 1991; J.W.G. Johnson, **Na bezdrożach teorii ewolucji**, Wydawnictwo Michalineum, Warszawa — Struga 1989 (na s. 198 tej ostatniej książki podane są trzy książki napisane przez katolickiego duchownego, Patricka O'Connella).

kontekst odkrycia i kontekst uzasadniania. Pierwszy dotyczy tego wszystkiego, co prowadzi uczonego do np. wysunięcia nowej hipotezy czy teorii. O naukowości tej hipotezy czy teorii nie decyduje heurystyczne źródło — może być nim Biblia, ale także i poglądy ateistyczne. O wartości hipotezy decyduje jej relacja do doświadczenia (obserwacji i eksperymentów), a nie pochodzenie. Naukowi kreacjoniści swoje twierdzenia uzasadniają wyłącznie opierając się na empirii.¹⁰

Antykreacjoniści poglądy kreacjonistyczne określają złośliwie jako pogląd, iż Bóg "ręcznie sterował" historią świata. Jest to poprawna charakterystyka. Rzeczywiście kreacjoniści uważają, że oprócz pierwotnego stworzenia Wszechświata *ex nihilo*, Bóg od czasu do czasu bezpośrednio interweniował w rozwój Wszechświata, stwarzając na przykład życie i jego

¹⁰ Opisy stanowisk dotyczą nie stanu faktualnego, lecz idealnego. Nie twierdzę więc, że każdy kreacjonista naukowy zawsze tak postępuje, lecz że tak powinien postępować, albo inaczej: że postępując odmiennie, błądzi. Kreacjonistom słusznie zarzuca się, że często nie respektują podstawowej zasady, by swoje twierdzenia uzasadniać empirycznie. Jednak błędne z metodologicznego punktu widzenia postępowanie występuje po każdej ze stron omawianej kontrowersji. Na przykład tak wybitny ewolucjonista jak prof. Andrzej Paszewski, wyobraża sobie, że "teoria ewolucji, jak większość teorii przyrodniczych, powstała w wyniku wnioskowania indukcyjnego" (Czy teoria ewolucji naprawdę "się sypie"?, w: Eugeniusz Moczydłowski (red.), **Pan Bóg czy dobór naturalny?**, MEGAS, Białystok 1994, s. 15 [7-23]), a kreacjonista prof. Maciej Giertych słusznie uważa, że teoria ewolucji nie powstała w procedurze indukcyjnej, ale niesłusznie ma to tej teorii za złe: "Teoria ewolucji jest bardziej dedukcyjną niż indukcyjną. Zarówno Darwin, jak i jego następcy coraz to postulują jakieś 'dowody', a nie znajdując ich postulują nowe (brakujące ogniwa, mutacje pozytywne, molekularne ciągi filogenetyczne). To nie jest myślenie indukcyjne, ale dedukcja wychodząca ze z góry przyjętego założenia, że świat nie jest dziełem Stwórcy" (W odpowiedzi obrońcy teorii ewolucji, w: j.w., s. 40 [28-46]). Prof. Giertych postuluje używanie "prawdziwej indukcji" (tamże).

większe typy, w tym człowieka. Interwencje te nie musiały łamać istniejących praw przyrody: kreacjoniści w związku z tym wyróżniają interwencje mocne i słabe.

Niektórzy kreacjoniści zwrot "od czasu do czasu", użyty w przedostatnim zdaniu, rozumieją bardzo konkretnie, umiejscawiając akty stwórcze Boga głównie w ciągu dosłownie rozumianego pierwszego tygodnia istnienia Wszechświata (głównie, gdyż za takie akty uważają także niektóre cudy opisane w Nowym Testamencie, np. poczęcie z Ducha Świętego, rozmnożenie chleba itd.). Są to kreacjoniści młodej Ziemi. Najbardziej skrajni z nich (i najliczniejsi w chwili obecnej) uważają, że zarówno Ziemia, jak i cały Wszechświat, są młode i liczą mniej więcej 10 000 — 15 000 lat.¹¹

Mniej skrajni są ci kreacjoniści, którzy sądzą, że — co prawda — Ziemia jest młoda (czyli liczy wspomnianą ilość lat), ale Wszechświat jest już znacznie starszy.

Natomiast kreacjoniści starej Ziemi głoszą pogląd zgodny ze standardowym wyznaczaniem wieku Wszechświata i Ziemi i uważają, że Wszechświat liczy sobie być może aż kilkanaście miliardów lat, a Ziemia ok. 5 miliardów lat. Kreacjonizm starej Ziemi dominował wśród kreacjonistów przez ostatnich kilkaset lat, dopiero bieg wydarzeń w ciągu ostatnich

¹¹ Kreacjonistycznych publikacji "młodoziemskich" jest zbyt wiele, by próbować podawać ich choćby najważniejsze tytuły. Taki charakter mają najważniejsze organizacje kreacjonistyczne na Zachodzie (w USA: Creation Research Society, Institute for Creation Research, Bible-Science Association; w Australii: Creation Science Foundation; w Wielkiej Brytanii: Biblical Creation, Creation Science Movement). Polskie Towarzystwo Kreacjonistyczne nie zajmuje jednak oficjalnego stanowiska w tej sprawie dopuszczając w swoim gronie oba poglądy.

trzydziestu lat spowodował jego prawie całkowity zanik.¹²

Te istniejące różnice w sprawie wieku Wszechświata i Ziemi dowodzą, że nie jest to sprawa istotna dla kreacjonizmu. Kreacjonizm różni od ewolucjonizmu nie pogląd dotyczący wieku Wszechświata, lecz to, czy życie, większe typy organizmów żywych i człowiek powstały wskutek działania immanentnych sił przyrody, czy też wskutek serii interwencji "z zewnątrz".

Z metodologicznego punktu widzenia dużo ważniejszym podziałem po stronie kreacjonistycznej jest wyróżnienie kreacjonizmu typu *fiat* i kreacjonizmu progresywnego. Pierwszy głosi stwarzanie w całości z niczego, drugi głosi, że Stwórca stwarzając korzystał z form już istniejących. Kreacjoniści progresywni są z reguły zwolennikami starej Ziemi, zaś kreacjoniści typu *fiat* — młodej Ziemi, chociaż z logicznego punktu widzenia oba te podziały są wzajemnie niezależne.

W powyższej klasyfikacji istnieje dwuznaczność słowa "naukowy", ale moim zdaniem nie trzeba jej eliminować. Jeśli tylko będziemy pamiętali

¹² Wielu kreacjonistów starej Ziemi zgrupowanych jest w chrześcijańskiej organizacji American Scientific Affiliation (są tam jednak też teistyczni ewolucjoniści), a do najbardziej znanych zalicza się Hugh Rossa (**Genesis One: A Scientific Perspective**, revised edition, Wiseman Productions, Sierra Madre, CA 1983; **The Fingerprint of God**, 2nd edition, Promise Publishing Co., Orange, CA 1991; **The Creator and the Cosmos**, NavPress, Colorado Springs 1993; **Creation and Time. A Biblical and Scientific Perspective on the Creation-Date Controversy**, NavPress, Colorado Springs 1994), Dona Stonera (**A New Look at an Old Earth**, Schroeder Publishing Co., Paramount, CA 1992 [1985]) i Alana Haywarda (**God Is. A scientist shows why it makes sense to believe in God**, Marshall, Morgan & Scott, London 1978; **Creation and Evolution. The Facts and the Fallacies**, Triangle, London 1985; **Creation and Evolution: Rethinking the Evidence from Science and the Bible**, Bethany House Publishers 1995).

o niej, możemy uniknąć nieporozumień zachowując tradycyjną terminologię powstałą w anglosaskim kręgu językowym.

Klasyfikacja postaw kreacjonistycznych (schemat)

- **religijny** (fragment doktryny religijnej)
- **metafizyczny**
- **naukowy** (w "polskim" sensie tego słowa)
 - **biblijny** (ponieważ chodzi o naukę dotyczącą Biblii, właściwszym określeniem byłoby może "biblistyczny")
 - **przyrodniczy (naukowy w "angielskim" sensie tego słowa)**
 - naukowy w szerokim sensie (**teistyczny ewolucjonizm**)
 - teistyczny ewolucjonizm **prowidencjalny** (*God of the gaps*)
 - teistyczny ewolucjonizm **naturalistyczny**
 - **kreacjonizm naukowy** w wąskim, właściwym sensie
 - typu *fiat* — **młodej Ziemi**
 - **progresywny** — **starej Ziemi**

Kreacjonizm religijny może korzystać i korzysta z osiągnięć kreacjonizmu naukowego (zarówno w wersji przyrodniczej, jak i biblistycznej), zwłaszcza w aktywności ewangelizacyjnej prowadzonej przez wyznania chrześcijańskie. Jest to źródłem szeregu nieporozumień, utożsamiania kreacjonizmu naukowego z religią w przebraniu. Nieporozumienia te są wzmacniane jeszcze przez to, że niektórzy z czołowych kreacjonistów naukowych są jednocześnie duchownymi, działającymi także na terenie religijnym. o

Kazimierz Jodkowski